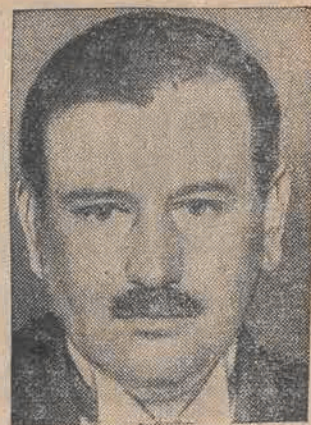




GEN. BLOMBERG
minister wojny w rządzie
Hitlera.

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



DALADIER
utworzył definitywnie no-
wy rząd francuski

NIEMCY NA WULKANIE

Ulice Berlina i większych miast Rzeszy toną we krwi.—Hitler zawiódł nadzieje swoich zwolenników. — Komuniści zeszli w podziemia. — Rabują sklepy żywnościowe i magazyny broni

Czy odbędą się wybory do Reichstagu

Berlin, 2 lutego.

(Telegram własny „Expressu“).

W stolicy Niemiec panuje nienotowa ne dotychczas wzburzenie, zwłaszcza w dzielnicy robotniczej podniecenie jest olbrzymie. We wszystkich lokalach publicznych i związkowych trwają nieustannie wiece, na ulicach gromadzą się dokoła zaimprowizowanych trybun grupy robotnicze, gorączkowo dyskutując na temat sytuacji i komentując dekret prezydenta Hindenburga o rozwiązaniu Reichstagu oraz programowe przemówienie Hitlera. Co pewien czas rozlegają się w poszczególnych punktach miasta strzały, przyczem padają liczni RANNI I ZABICI.

Przemówienie Hitlera, oczekiwane z olbrzymim zainteresowaniem, zarówno przez jego zwolenników, jak i przeciwników, naogół wywołało bardzo złe wrażenie. Zwłaszcza robotnicy-hitlerowcy oczekiwali jakichś konkretnych, radykalnych posunięć ze strony swego wodza, a przedewszystkiem zarządzeń, któreby przyniosły natychmiastową poprawę ich losu. Spotkało ich zupełne rozczarowanie. Mglista zapowiedź przeprowadzenia „czterolatek“, które mają poprawić byt, przedewszystkiem ludności wiejskiej, wywołała SILNE NIEZADOWOLENIE WŚRÓD DOTYCHCZASOWYCH ENTUZJASTYCZNYCH ZWOLENNIKÓW HITLERA.

Socjaldemokraci i komuniści przystąpił już do nowej kampanji wyborczej i zapowiadają nieubłaganą walkę obecnemu rządowi, grożą nawet PROKLAMOWANIEM STREJKU GENERALNEGO W CAŁYCH NIEMCZACH.

Mimo zakazu wszelkich demonstracji w wielu miastach Rzeszy, jako też w Berlinie liczniejsze grupy robotników demonstrują nieustannie i są rozpraszane siłą zbrojną.

Ponieważ komuniści już od dłuższego czasu liczyli się z możliwością rozwiązania ich stronnictwa jako legalnego, z chwilą dojścia do władzy Hitlera zlikwidowali i zamknęli wszystkie swoje dotychczasowe lokale i biura i URUCHOMILI APARAT KONSPIRACYJNY.

Wybitniejsi członkowie partji komunistycznej opuścili Berlin, względnie znajdują się na stopie nielegalnej. O ich działalności jednak świadczą

NIESTANNE STARCIA, BÓJKI I NAPADY,

organizowane przez poszczególne grupy, zwłaszcza sklepy żywnościowe i magazyny z bronią są systematycznie atakowane.

Berlin przedstawia obecnie jeden z największych wulkanów.

który każdej chwili może wybuchnąć i zalać lawą całe państwo. Niemniej niepokojące wieści nadchodzą i z innych większych miast niemieckich, a zwłaszcza w Hamburgu, Kilonji, Lipsku i w

Zagłębiu Ruhry

SYTUACJA STAJE SIĘ Z GODZINY NA GODZINĘ CORAZ GROŹNIEJSZA.

W kołach politycznych wyrażają wątpliwość, czy w tych warunkach mo-

żliwe jest przeprowadzenie wyborów i sądzą, że

TERMIN WYBORÓW ZOSTANIE JEDNAK ODROZCZONY NA CZAS NIEOKREŚLONY.

Wykonanie wyroku śmierci w Poznaniu

W oczekiwaniu na odpowiedź kancelarji P. Prezydenta Rzeczypospolitej, — „Wolę śmierć, niż dożywotnie więzienie“.

Ostatnie chwile straconego zbrodniarza

Poznań, 2 lutego.

W dniu wczorajszym wykonano w Poznaniu wyrok śmierci na Edmundzie Musielaku, skazanym na śmierć za usiłowanie zabójstwa policjanta. Pan Prezydent Rzeczypospolitej z prawa łaski nie skorzystał.

Z ostatnich chwil skazańca zanotować należy, że Musielak zachowywał się niesłychanie spokojnie, przyczem miał niezłomną nadzieję, że Pan Prezydent ulaskawi go. Z uśmiechem twierdził, że z racji imienia Prezydent złagodzi mu wymiar kary i do strażników więziennych, którzy odprowadzili go po ogłoszeniu wyroku, odezwał się: „DO WIDZENIA, DO JUTRA“.

Decyzja Pana Prezydenta nadeszła do Poznania ze Spawy via Warszawa o godz. 20.00.

Tymczasem o godz. 19-ej Musielak zwrócił się o zawezwanie księdza, przed którym wypowiadał się i pojednał się z Bogiem. Następnie odwiedzi-

ły skazańca jego trzy siostry, przynosząc mu łakocie. Spotkanie to było spo kojne, lecz bardzo serdeczne.

O godz. 21-ej wszedł do celi skazańca obrońca jego, mec. Bieniewski. Musielak zapytał, czy nadeszła już odpowiedź. Obrońca, nie chcąc go zbyt wcześnie denerwować, zataił nadejście odpowiedzi i zaczął przygotowywać Musielaka

DO EWENTUALNEJ ODMOWNEJ ODPOWIEDZI.

Gdy skazaniec dowiedział się, że w naj lepszym razie grozi mu dożywotne więzienie, wówczas z rezygnacją oświadczył:

„WOLE JUŻ SZUBIENICE, NIŻ DOŻYWOTNE WIEZIENIE“.

Dalszą część nocy spędził skazaniec bezsennie, nie wyrzcił żadnego ostatniego życzenia, przyczem nie przyjął żadnych pokarmów i odmówił nawet wypicia herbaty.

O godz. 4:30 nad ranem do celi ska-

zańca przyszedł kapelan, który udzielił mu Sakramentów Świętych. O g. 5:30 przybył prokurator Hrabyk wraz z obrońcą, naczelnikiem więzienia i innymi osobami urzędowymi, przyczem prokurator zakomunikował Musielakowi odmowną decyzję Pana Prezydenta.

Skazaniec przyjął wiadomość spokojnie i z ogromną rezygnacją.

Tymczasem na dziedzińcu zjawił się przybyły pociągiem pociąg katedrałski kat Braun. Po chwili wyprowadzono z celi z zawiązanymi oczami skazańca, który prowadzony pod rękę przez straż więzienną, szedł przez dziedzińiec, odmawiając za kapłanem słowa litanji do Najświętszej Panny.

Gdy Musielak znalazł się na szafocie, prokurator Hrabyk zwrócił się do kata z sakramentalnymi słowami: — „Proszę wykonać swoją powinność“. SKAZANIEC ZDAŻYŁ WYPOWIEDZIEĆ TYLKO: JEZUS, MARJA, JÓ... I ZAWISŁ NA SZUBIENICY.

Kupiec łódzki aresztowany w Królewskiej Hucie

Wiózł on ogromny transport przemycanych pomarańczy. — Goldenberg podawał się za przedstawiciela katarskiej firmy. — Policja aresztowała również jego spółnika

Łódź, 2 lutego.

Komisariat straży granicznej w Łodzi dokonał ostatnio szeregu rewizyj w łódzkich sklepach spożywczych w poszukiwaniu przemycanych owoców. Władze skonfiskowały dość znaczne ilości katarskich pomarańczy, których właścicielem sklepów dostarczał pewien osobnik.

Ponieważ za transporty owoców nie były opłacane opłaty celne, skarb państwa został narażony na dość poważne straty.

Akcja komisariatu była prowadzona w tym kierunku, by ujawnić głównego dostawcę, który potrafił sprytnie zatrzeć za sobą ślady. Rysopis jego, posiadany przez łódzkie władze, został rozesłany do innych komisariatów straży granicznej, na terenie pozostałych miast polskich.

W ostatnich dniach wypadki przemycania pomarańczy ustały. Władze w trakcie przeprowadzonych dochodzeń ustaliły, iż przemytnik, dostarczający pomarańczy do Łodzi, wyjechał z naszego miasta celem sprowadzenia nowego transportu. Przepuszczenia te potwierdziły przeszło tydzień temu łódzkie kupców kolonijnych, którzy oświadczyli, iż do-

konali zamówień na większe ilości owoców. Oświadczyli następnie, że ceny proponowane przez tajemniczego pośrednika „włoskiej“ firmy były b. niskie, niższe od normalnych o jakie 300 proc.

W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych, komisariat został zaalarmowany wiadomością o aresztowaniu w Królewskiej Hucie kupca łódzkiego Majera Goldenberga, zamieszkałego przy ulicy Aleksandryjskiej.

Okoliczności i samo aresztowanie Goldenberga przedstawiają się wręcz sensacyjnie.

O godz. 6-ej wieczorem, na ulicy Sienkiewicza w Królewskiej Hucie przejeżdżała duża, obladowana skrzyniami resorka. Gdy pojazd skręcał w przeczynę jedną ze skrzyżowań otwarła się i kilkanaście pomarańczy wypadło na jezdnię. Traf chciał, iż ulicą przechodził wówczas urzędnik celny, którego zaintrygowała tak znaczna ilość pomarańczy. Spytał woźnicę skąd i dokąd wiezie towar. Miał odpowiedź, woźnica na polecenie siedzącego na skrzyniach osobnika, zaciął konie. Urzędnik wówczas, widząc z kim ma do czynienia, wezwał policjanta

i z jego pomocą skierował furmankę do lokalu komisariatu.

Tam okazało się, iż pomarańcze w ilości kilku tysięcy sztuk, pochodzą z przemytu. Wobec takiego stanu rzeczy wylegitymowano woźnicę i towarzyszącego mu osobnika. Ten początkowo podawał się za przedstawiciela katarskiej firmy, eksportującej pomarańcze, jednak rewizja wykazała iż jest on kupcem łódzkim Majerem Goldenbergiem, poszukiwanym przez łódzkie władze celne.

Komisariat straży granicznej aresztował jednocześnie niejakiego Florjana Lubosa, zamieszkałego w Królewskiej Hucie przy ul. Kazimierza, który był współnikiem Goldenberga. (ak).

Wilno, 2 lutego

Ze Stołpców donoszą, iż z więzienia rejonowego w Śmiłowiczach więźniowie w ilości około 120 osób po rozbrojeniu strażników i zaopatrzeniu się w broń, zbiegli do okolicznych lasów. — Wśród zbiegłych z więzienia, było kilkanaście osób zatrzymanych na granicy polskiej za sprawy polityczne.



MOJE MINJATURY

Tego pan nie zna! On i ona są w Zakopanem. Razem wybrali się na wycieczkę w góry.

Nagle ona wrywa mu się z ręk i pyta filuternie: — A czy chce pan zobaczyć to miejsce gdzie mnie operowano na ślepą kieszkę?..

Wiedzy ona wskazała na dolinę i rzekła: — Widzi pan, tam — w tym białym szpitalu..

Sprawa w sądzie. Zeznają świadkowie. Przed barierą świadków staje straszliwa jejmość.

Mayer żali się przed Lipowerem: — Coraz gorzej, coraz gorzej!.. Dawniej nie mogłem wyleźć z długów..

Spotykają się dwaj młodzieńcy. Jeden ma obrączkę na palcu. — Co widział.. Ożeniłeś się?..

— Aha.. Bardzo nowocześnie!.. Owszem, to jest oryginalne!.. No i jak ci się powodzi na nowej drodze życia?..

Pieprzyłski zawsze lubi się chlubić. Wczoraj naprzykład powiada: — Wiecie, państwo, moja żona waży akurat tyle, co Venus Miłoińska..

— Nie opowiadaj pan głupstw!.. Przecież pańska żona waży co najmniej 80 kilo!.. — A czy pan myśli, że Venus Miłoińska waży mniej?!

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI. Dziś w czwartek o godz. 4-ej po poł., w piątek wiecz. oraz w sobotę o godz. 4-ej po poł. ostatnie powtórzenia rewiacji S. Treliakowa.

TEATR KAMERALNY. Dziś w czwartek o g. 5 popoł. po raz ostatni arcywesoły „Medor”.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA ul. Piotrkowska 295. Dziś w czwartek, dnia 2 bm o godz. 4.15 po południu i 8.15 wiecz. powtórzenie arcykomicznej operetki p. t. „Zareczyzny z przeszkodami”.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18). Dziś w czwartek dwa przedstawienia o godz. 8.15 i 8.15 wiecz., cieszącą się niebываłym powodzeniem pełną humoru operetka w 3 aktach R. Stolta „Peppina”.

Czytelnicy „Expressu“ piszą...

Dlaczego dzieci podczas mrozów chodzą do szkoły?...—Kiedy w Polsce zostanie wprowadzony 40-godzinny tydzień pracy?..

Dyskusja w sprawie bezrobotnej inteligencji, wszczęta na łamach „Expressu”, zapoczątkowała żywą wymianę listów między redakcją a naszymi czytelnikami.

Pani Z. Sieradzka pisze: — „Mam dwoje dzieci uczęszczających do szkoły powszechnej. Dziwne mi się wydaje, że podczas tak wielkich mrozów odbywały się zajęcia w szkole i dzieci moje musiały wstawać o siódmej, by zdążyć na czas do szkoły.

Troskliwej matce spieszymy z następującymi wyjaśnieniami: — Od dziesięciu lat istnieje zarządzenie, regulujące sprawę uczęszczania dzieci do szkół podczas mrozów.

Władze szkolne wychodzą jednak z założenia, że zasadniczo przerywanie nauki z powodu mrozów nie jest wskazane. Chyba, że szkoła nie posiada odpowiedniej ilości opału.

Hallo! Tu radio!

- CZWARTEK, 2 lutego 1933 r. 10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa. 11.58—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.05—12.10: Odczytanie progr. na dzień bieżący.



inkiszynjow zaangazowany został do wytwórni niemieckiej

(lu) Wszyscy pamiętają chyba jeszcze kapitalny film rosyjskiego reżysera Pudowkina p. t.

„Burza nad Azją”. Film ten wyświetlany był niemal we wszystkich miastach polskich.

Filmy rosyjskie w przeciwieństwie do amerykańskich nie wyróżniają się grą znakomitych gwiazd.

Wokół jego postaci powstała cała legenda. Mówiono, że jest synem chłopca mongolskiego, że nie umie czytać, ani pisać.

Potem rozniosły się wieści, że Inkiszynjow bawi w Paryżu, gdzie szuka engagementu, lecz nie może znaleźć pracy.

Obecnie pisma niemieckie donoszą, że Inkiszynjow bawi w Berlinie i został już zaangażowany przez wytwórnię berlińską do zagrania głównej roli w filmie p. t. „Tafelberg”.

Nowiny teatralne i filmowe

(lu) W kinach niemieckich wielkimi powodzeniami cieszy się nowy film „Ufy” p. t. „F. P. I nie odpowiada”.

Reżyser Ryszard Oswald nakręca obecnie film p. t. „Honor złodziejski”.

Turecka rodzina filmowa jest jeszcze bardzo uboga, ale widocznie sa wyraźne oznaki rozwoju.

POLSKIE TOW. PRZYJACIÓŁ KSIĄŻKI STANISŁAW BAI



NARKOZA MIŁOŚCI

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH

Afera w magistracie bydgoskim

zatacza coraz szersze kręgi Bydgoszcz, 2 lutego. Jak się dowiadujemy, afera w magistracie bydgoskim zatacza coraz to szersze kręgi.



ROMEO I JULCJA

Pierwsze spotkania o mistrzostwo hokejowe ŁKS. remisuje z AZS-em poznańskim Sokół zwycięża Ognisko.

Tegoroczny turniej hokejowy o mistrzostwo Polski zapoczątkowany został wczoraj (1 b.m.) na torze w Krynicy meczem Sokół Kraków — Ognisko Wilno.

Mecz zakończył się łatwym zwycięstwem Sokola w stosunku 5:1 mimo ofiarnej gry wilnian.

Dla zwycięzców bramki strzelili: Wolkowski — 4 i Kalman 1. Honorową bramkę dla Wilna uzyskał — Godlewski II. Sędziował dobrze p. Wacław Kuchar z Pogoni. Publiczności ponad 1000 osób.

W drugim spotkaniu zmierzyli się mistrz Łodzi ŁKS z mistrzem okręgu poznańskiego AZS-em. Walka po bardzo zaciętej grze zakończyła się wynikiem remisowym 2:2 (2:0, 0:1, 0:1).

W pierwszej tercji przeważali poznanicy, którzy uzyskali dwie bramki.

Zanosilo się na wysoką przegraną zespołu łódzkiego, lecz w ostatnich dwóch tercjach łodzianie grali niezwykle am-

Budapeszt—Poznań 10:6 Międzynarodowy mecz bokserski w Poznaniu

Rozegrany w środę w Poznaniu międzynarodowy mecz bokserski Budapeszt — Poznań wywołał w sferach sportowych kolosalne zainteresowanie.

Jak było do przewidzenia ósemka reprezentacyjna Węgier zaprezentowała się doskonale i bez trudu zwyciężyła osłabioną zresztą reprezentację Poznania w stosunku 10:6.

Poziom zawodów był bardzo wysoki.

Sokół mistrzem hokejowym Krakowa

W przeddzień turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski rozegrany został w Krynicy ostatni mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okr. krakowskiego.

Mecz rozegrany był między Cracovią i K.T.H. Krynica i zakończył się zwycięstwem K.T.H. w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1).

Dla zwycięzców obie bramki strzelili Michalski dla Cracovii — Nowak.

Sędziował bardzo dobrze p. Czaplicki. Publiczności 1000. Warunki atmosferyczne — średnie. W czasie meczu padał śnieg.

Wynik meczu zadecydował o zdobyciu mistrzostwa okręgu Krakowskiego przez drużynę Sokół Kraków.

Walne zebrania lekkoatletów, piłkarzy i pływaków

Od przyszłego tygodnia rozpoczyna się okres walnych zgromadzeń Polskich Związków Sportowych. Mianowicie dn. 11 i 12 lutego odbędzie się w Warszawie doroczne Walne Zgromadzenie Polskiego Związku Lekkoatletycznego, w dn. 18 i 19 lutego odbędzie się w Warszawie Walne Zebranie PZPN-u, w dn. 25 i 26 b. m. Walne Zebranie Polskiego Związku Pływackiego.

Następnie w marcu dn. 5 odbędzie się Walne Zebranie Polskiego Zw. Atletycznego, a 19-go marca zebranie Związku Wioślarskiego.

Światowy rekord pływacki pobity w Sowietach

Na zawodach pływackich pomiędzy reprezentacjami Leningradu i Moskwy, mistrz Leningradu Szczukin pobit rekord światowy na 300 mtr. stylem klasycznym, mając wynik — 4 min. 4.8 sek.

bitnie budząc podziw wśród licznie zebranych widzów.

Szczególnie emocjonująca była trzecia tercja, w której przy stanie 2:1 dla AZS-u poznańskiego, ŁKS za wszelką cenę dążył do wyrównania, co mu się wreszcie udało na kilka minut przed końcem spotkania.

Trzecie spotkanie między AZS-em warszawskim a Pogonią lwowską zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0:0.

Echa afery dortmundzkiej

Kontrola przy wydawaniu sportowcom paszportów zagranicznych

Dyrektor PUWF i PW., płk. Kiliński, postanowił prosić Pol. Zw. Bokserskiego o bezpłatne wzgl. ulgowe paszporty popierać jedynie w tym wypadku, o ile przedstawione mu będą uprzednio kontrakty, zawarte z organizacjami zagranicznymi i wyszczególniające dokładnie, jakie świadczenia i z jakiego tytułu obowiązują kontrahentów.

Równocześnie Dyrektor PUWF zwrócił się do Związku Pol. Zw. Sportowych

Przyjazd reprezentacji Polski do Innsbrucku na zawody F. I. S.

W dwóch grupach opuściła polską drużyną reprezentacyjną Kraków — kierując się przez Bohinję w Jugosławii i Budapeszt do Innsbrucka na zawody F. I. S. Pierwsza grupa prowadzona przez inż. Schielego wzięła po drodze udział w zawodach o Mistrzostwo Jugosławii w Bohinj, gdzie zetknęła się z najlepszymi narciarzami czeskosłowackimi, jugosłowiańskimi i niemieckimi. W biegu 18 klm. reprezentanci nasi zajęli IV, VI, IX i X miejsce, a konkursie złożonym II (Stanisław Marusarz), III (Andrzej Marusarz) i IV (Izydor Łuszczek), wyprzedzając wszystkich narciarzy czeskosłowackich, jugosło-

wiańskich i niemieckich poza Simounkiem, który zajął pierwsze miejsce. Narciarstwo polskie może być z tego wyniku dumne, szczególnie jeżeli się zważy, że wskutek upadku Bronisława Czecha, straciliśmy prawie pewną szansę na zajęcie pierwszego miejsca. — W otwartym konkursie skoków — piękne zwycięstwo odniósł Stanisław Marusarz zdobywając pierwsze miejsce. Bronisław Czech zdobył w tym konkursie trzecie miejsce. — Budapeszcie powiodło się naszej drużynie złożonej z Górskiego, Legierskiego, Jana Marusarza, Kolessara i Skupienia jeszcze lepiej. W kombinacji biegu, skoków i biegów zjazdowych o Mistrzostwo Węgier — pierwsze miejsce, a więc tytuł Mistrza Węgier zdobył Jan Marusarz — dalsze zaś dwa miejsca zdobyli Legierski Jan i Górski Michał. W konkursie skoków pierwsze miejsce zajął Kolessar. Z przebiegu obu tych ekspedycji może być narciarstwo polskie zadowolone, a przed wielką batalią w Innsbrucku, stanowią one doskonały trening i otrząskanie się z najgroźniejszymi przeciwnikami.

W Innsbrucku ekspedycja spotkała się 1 lutego. Zawody rozpoczną się dopiero 6 lutego, a pierwszy start naszych zawodników odbędzie się w biegu sztafetowym dnia 7 lutego. Jest więc dość czasu na zaaklimatyzowanie się po drodze i na trening na skoczni. — Drużynę do Innsbrucka prowadził prezes Związku inż. Bobkowski, członek Zarządu Międzynarodowego Związku Narciarskiego (FIS) o raz kapitał Związku Stanisław Faecher.

Sukcesy polskich narciarzy ze Śląska Cieszyńskiego

Na Pastewnach (Morawy) odbyły się zawody narciarskie o mistrzostwo Beskidu Morawskiego, w których wzięli udział zawodnicy czeszy oraz polacy z SKN Wisła oraz SN Warta Cieszyn.

W biegu na 8 klm. zwyciężył Haratyk SKN Wisła w czasie 26 m. 32 sek.

W kombinacji pierwsze miejsce zajął Pokorny (Mor. Slavia Brno) punktów 452,40. Dziewiąte miejsce zajął Koźdoń (Warta Cieszyn) — 377,20 pkt.

W klasie trzeciej w kombinacji pierwsze miejsce zajął Haratyk (Wisła).

Zawody narciarskie w Zakopanem

o puchar przechodni Kornela Makuszyńskiego

Wczoraj odbyły się zawody narciarskie o puchar przechodni Kornela Makuszyńskiego. Startowało 50 zawodników, z trzech grup: seniorów, juniorów i old-boyów.

W klasie juniorów zwyciężył Jan Bochenek (Wisła), w czasie 14:27 sek., zajmując drugie miejsce w ogólnej klasyfikacji.

Z grupy seniorów pierwszy przyszedł Słowiniński w czasie 14,33 sek.

W klasie old-boyów zwyciężył Bednarski (sekcja narciarska polskiego towarzystwa turystycznego) w czasie 18,24 sek.

Grzecznościowe nadawanie POS-u jest dozwolone

Państwowy Urząd Wych. Fiz. wyjaśnia, że grzecznościowe wręczenie Państwowej Odznaki Sportowej jest absolutnie niedopuszczalne. P.O.S. otrzymać mogą tylko obywatele polscy i to — jedynie po odbyciu z wynikiem pozytywnym wszystkich przepisanych w regulaminie Odznaki prób sprawnościowych.

Każdy wypadek samowolnego wręczenia POS-u osobie, która nie odpowiada wymienionym wyżej warunkom będzie przedmiotem surowego dochodzenia.

Jak się dowiadujemy, wyjaśnienie powyższe nastąpiło na skutek niedawnego faktu wręczenia P. O. S.-u goszczącemu w Polsce wybitnemu cudzoziemskiemu działaczowi sportowemu.

Nowe zniżki

kolejowe dla narciarzy

Ministerstwo Komunikacji przyznało nowe zniżki narciarskie. Zniżki te wynoszą 50 proc. ceny jazdy ze stacji wyjazdowych — Kraków, Bielsko i Katowice do stacji dojazdowych narciarskich w obrębie dyrekcji kolejowej krakowskiej, — i z powrotem.

Ważność nowej zniżki — do 30 kwietnia b.r. Związek Narciarski zabiega, ażeby zniżki te zostały rozszerzone na wszystkie relacje narciarskie.

Otwarcie Igrzysk

Zimowych Makkabi

Kapitan związkowy, red. Gehorsam, ustalił następujący skład polskiej reprezentacyjnej drużyny hokejowej: — bramkarz — Rasner I, Rozner, Rasner II, Bertman, Cenzor, Broniek, Szlaps, Brenner i Brotman.

W środę po południu zwołano wszystkich startujących zawodników, aby objaśnić im szlak drogi, którą w zawodach mają przebyć.

Niestety, pomysł ten chybił celu, gdyż referujący inż. Abeles nie potrafił odpowiednio wytłumaczyć, o co chodzi. Następnie takie tłumaczenie zagranicznym zawodnikom, jak „Jedźcie Reglami”, było zupełnie niepotrzebne, gdyż ci nie wiedzieli wogóle, co to są Regle.

Znacznie lepiej by było, gdyby dzień wcześniej kierownicy reprezentacji państwowych odbyli drogę saniami.

Biuro prasowe pracuje bardzo mędobale.

Nie przygotowano dla dziennikarzy rozmów prasowych, do godz. 8-cj wieczór nie mieli oni jeszcze biletów na akademię i na zawody.

Następnie nie posiadają oni własnego lokalu informacyjnego. Wreszcie konferencje prasowe odbywają się zbyt rzadko.

Roman Najuch



Znakomity tenisista berliński zaangażowany został przez P. Z. T. w charakterze trenera dla naszej czołowej grupy tenisowej.

Jędrzejewska w Sztokholmie, Kopenhadze, Londynie i Berlinie

Wbrew dawniejszym projektom — Jędrzejewska, czołowa nasza tenisistka, na Riwierę w tym roku nie pojedzie.

W dniach 4 i 5 b.m. walczy ona w Sztokholmie w ramach meczu Legia — AIK. W dniach 7 i 8 b.m. weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Kopenhadze, skąd uda się do Londynu, gdzie pozostanie do końca marca.

Prosto z Londynu przyjedzie Jędrzejewska do Berlina ma mecz Warszawa—Berlin.

Wocka bierze udział

w międzynarodowym turnieju ciężkich wag

Macierzysty klub Wocki, 06 Mysłowice, zaprosił do siebie na dni 4 i 5 marca b.r. czeskiego boksera Ambroza dla wzięcia udziału w międzynarodowym turnieju ciężkich wag.

Obok Wocki i Ambroza zaproszeni zostali, niemcy Kohlhas i Wegener.

Uwięzieni w lodowych okowach



Na morzu Północnym wiele statków zostało uwięzionych w lodach, nie mogąc przybić do brzegu.

Protest chiński przeciwko Japonji



Studenci chińscy zorganizowali w Nowym Jorku wielką demonstrację pod hasłem protestu przeciwko zabórczemu imperjalizmowi japońskiemu.



Wskutek panujących mrozów w londyńskim ogrodzie zoologicznym obserwowac można humorystyczny widok: pingwiny odczuwają tak dotkliwie zimno, że, aby uchronić je przed przeziębieniem, zawiązano im na szyjach szaliki.

Obrazek zimowy z Laplandji



Laplandja, kraj północy, jest ojczyzną renów. Gdy nadchodzi pora zimy, laplandzcy ustawiają olbrzymieploty dla ochrony zwierząt przed lawinami śnieżnymi.

Skazany na śmierć — przed sądem



Słynny poeta francuski, Henryk Gujbeaux, który w roku 1919 skazany został jako podejrzan o szpiegostwo na rzecz Niemiec na karę śmierci i zdołał ułknąć, obecnie dobrowolnie powrócił do Francji i zgłosił się do sądu, pragnąc się zrehabilitować. Na zdjęciu widzimy Gujbeaux na ławie oskarżonych. Obok sędzi jego obrońca, słynny Torres.

Codzienna nowelka „Expressu“.

Dwie depesze

Działo się to przed wojną, w czasach, gdy rozgrywki szachowe wzbudzały tak wielkie zainteresowanie szerszych sfer społeczeństwa, jak obecnie mecze piłkarskie, bokserskie, czy tenisowe.

Czterech najwybitniejszych członków nowojorskiego klubu szachistów spędziło szereg dni w Londynie, biorąc udział w nadzwyczaj interesujących, międzynarodowych rozgrywkach.

Szala zwycięstwa wciąż się przechylała. W rezultacie przedstawiciele Anglii i Stanów Zjednoczonych uzyskali jednakową ilość punktów.

Ostatni wieczór przed wyjazdem za ocean, czterej Amerykanie spędzili na milej pogawędce w wytwornym klubie londyńskim, w towarzystwie najlepszych graczy angielskich.

Debatowano oczywiście nad ostatnimi rozgrywkami.

I w pewnej chwili jeden z Anglików oświadczył, że uważa, iż mimo remisowych wyników, jego rodacy grają najlepiej.

Amerykanie oczywiście poczęli bronić swojej drużyny. Spór trwał dość długo i w rezultacie zawarto wielce oryginalną umowę:

Postanowiono, że trzynastu najlepszych graczy obu państw rozegra po jednym meczu. Ze względu na to, że Anglikom trudno było wybrać się do Ame-

ryki, a Amerykanom do Europy, zdecydowano, iż rozgrywki odbywać się będą przy pomocy...depesz.

W pierwszych dniach każdego miesiąca Amerykanin zadepeszuje Anglikowi, jaką figurę posunął na szachownicy, a ten w ciągu czterech tygodni zakomunikuje mu o swoim ruchu.

Anglicy pożegnali się uroczyście ze swoimi gośćmi, obiecując, że zachowają w tajemnicy treść oryginalnej umowy.

Wkrótce już jednak wszedłszy reporterzy dowiedzieli się o wszystkim.

W najpoważniejszych pismach angielskich i amerykańskich ukazały się sążniste artykuły, w których szczegółowo omawiano warunki niezwykłego meczu, oraz wszystkich uczestników.

Rozgrywki trwały bardzo długo...

Przeszło pięć lat obie strony głowiły się nad rozwiązaniem najtrudniejszych problemów szachowych.

Pisma donosiły szczegółowo o zwycięstwach i klęskach każdej strony, przyczem zainteresowanie publiczności osiągnęło swój punkt kulminacyjny, gdy poczęły się zbliżać ostatnie rozgrywki.

Pewnego popołudnia w lokalu nowojorskiego klubu szachowego, w wygodnym fotelu, przeglądał pisma Maurice Fraser.

Dookoła niego siedziało kilkanaście osób. Wszyscy obserwowali go z pod-

oka, spodziewając się, że rozpocznie z nimi rozmowę.

Lecz Fraser milczał uparcie. Myślał jeszcze o depeszy, którą dopiero przed godziną wysłał do Nowego Jorku. Od tego posunięcia prawdopodobnie zależało zwycięstwo amerykańskiej drużyny.

Dotychczas bowiem rozegrano już dwanaście meczów, przyczem sześć razy zwyciężyli Amerykanie, a sześć Anglicy. Jeśli więc obecnie Fraserowi się powiedzie, Stany Zjednoczone uzyskają palmę pierwszeństwa.

W pewnej chwili Fraser nagle podniósł się z wygodnego fotelu. Zażądał szachownicy i szybko ustawił figury.

Gdyby nie był człowiekiem opanowanym, w tej chwili z pewnością wydał ze siebie okrzyk przerażenia. Przecież to było niesłychane! Tak długo zastanawiał się nad posunięciem, a popelniał straszną, niewybaczalną pomyłkę!

Jego przeciwnik zagrał fałszywie i umożliwił mu zwycięstwo przy pomocy tylko jednego ruchu.

A on nawet tego nie zauważył i popelniał tego rodzaju błąd, że już nawet nie mógł marzyć o wygranej. Za cztery tygodnie nadejdzie depesza i wówczas cały świat się dowie, że Fraser, jeden z najlepszych graczy, w tak haniebny sposób ułatwił Anglikom zwycięstwo.

Gdy w kilkanaście minut później prezes klubu nowojorskiego spytał go, jak wygląda sytuacja, Fraser z zimną krwią mu odpowiedział:

— Zdaję się, że nieźle. Mam jaknajlepsze nadzieje.

A w rzeczywistości Fraser przecież nie miał żadnej nadziei. Wszystko było stracone.

Z każdym dniem coraz dokładniej uświadamiał sobie swą sytuację, lecz wobec członków klubu w dalszym ciągu potrafił zachować kamienny spokój.

Pisma coraz więcej uwagi poświęcały rozgrywkom. Zbliżało się bowiem ostateczne rozwiązanie, na które czekano przeszło pięć lat.

Odpowiedź miała przyjść za cztery tygodnie.

Ale już po paru dniach, gdy Fraser, jak zwykle, siedział w swym klubie, portjer doręczył mu depeszę z Londynu.

Fraser z zimną krwią otworzył telegram i przeczytał:

— Londyński klub szachowy. Komunikujemy, że pański partner wczoraj pozabawił się życia, nie czekając na nadejście pańskiej depeszy.

Fraser schował szybko telegram i udał się do przyległego gabinetu, w którym to czasie nie było nikogo. Tam właśnie dokładnie obmyślił wszystko. Nie ulegało wątpliwości, że niebawem wszystkim będzie wiadomo, że i on się pomylił. Przecież jego omyłka była jeszcze haniebniejsza, niż Anglika.

Fraser powziął na blankiecie depeszy ostateczną decyzję. Wezwał portjera i w jego obecności nakreślił następującą odpowiedź:

— Zrobiłem to samo co mój przeciwnik, Fraser.

W kilkanaście minut później Fraser zastrzelił się. Tłum. D.